

Uwaga! Koniec wakacji!

Wiem, że biorę na siebie niewdzięczny obowiązek przestrzegania przed niechybnym końcem wakacji, ale ktoś to w końcu musi zrobić. A mieliśmy tego lata tak piękne... lato. Jedni gdzieś na wyspach, inni u tradycyjnej babci, jeszcze inni



w górach, a pozostali ?pod gruszą?. Nie zapominamy o naszych pielgrzymach, którzy też, choć małątką, to bardzo ważną część swoich wakacji ofiarowali Panu Bogu, tak prosto z serca, każdą sekundę, i każdą tkankę swego istnienia. Więc niech ktoś spróbuje narzekać na te wakacje! Takie bogate, piękne, słoneczne, gorące, a nawet upalne. Że za krótkie? W tym roku chyba tak w sam raz. Nic dodać, nic ująć. Chyba, że ktoś się na wakacjach mocno zakochał, to wszystko mu się nieco wydłuży. Czas wakacji jest po to, by znowu zatęsknić za normalnym życiem. Za dniami powszednimi i świątecznymi, za wytęsknionymi niedzielami. Za pracą i za szkołą, za tym organizowaniem czasu: na wywiadówki, konferencje, zebrania, czekanie w kolejkach, by wykonać wszystkie miesięczne opłaty, badania... Bogu dzięki, że Boże Narodzenie i Wielkanoc przypadają poza czasem wakacyjnym. W tej szarej powszedniości życia, która już za chwilę się rozpocznie, Bóg sam organizuje nam wakacje. Wszystkie niedziele, wolne soboty, wspólne rodzinne wieczory. Czas wakacji jest też czasem naszego zbawienia, ale to nasze zbawienie i uświęcenie jeszcze bardziej wpisane jest w codzienną, szarą prozę naszego życia. Właśnie to jest takie piękne. Wakacje wspominamy, ale nasze codzienne życie przeżywamy i staramy się to czynić bardzo odpowiedzialne. Dzięki temu to nasze życie jest takie bogate i ciekawe, tak mocno nas wciąga. Staje się naszą pasją, pasją życia. Tylko lekkoduch marzy o tym, by całe życie przeżywać jak wakacje. Ale to jest strata czasu, stracone życie. Jeśli więc zdobywam

się na to mało popularne ogłoszenie, że wakacje niebawem się skończą, to nie dlatego, by kogokolwiek wprowadzać w depresję, ale by rozbudzić wdzięczność i radość. Wdzięczność za przeżyte wakacyjne dni; za błękit nieba i za cudowne widoki, za czas beztroski i piękne zdjęcia. I radość, że znowu możemy podjąć wszystkie nasze ludzkie obowiązki: rodzinne, szkolne, zawodowe, także te parafialne. *La vita e proprio bella*. Każdy to potwierdzi: *życie jest bardzo piękne*, niezwykle bogate. Wszystko w nim jest, co potrzebne do życia. Więc ogłaszamy powoli koniec wakacji, ale nie koniec życia. Odpoczywamy, wyjeżdżamy gdzieś daleko, by z nową radością i energią ducha (także ciała!) wrócić, i iść dalej, tą drogą, która jest drogą naszego życiowego powołania. Panie, nasz Boże, dziękujemy Ci za ten wakacyjny czas, nawet jeśli dla kogoś go tak naprawdę nie było. O dobry Boże, bądź uwielbiony za wszystko. **[prob.]**